

Sygn. akt II Ca 1410/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 maja 2014 r.

Sąd Okręgowy w Kielcach II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: SSO Małgorzata Klesyk (spr)

Sędziowie: SSO Teresa Kołbuc

SSO Barbara Dziewięcka

Protokolant: sekr. sądowy Agnieszka Baran

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 13 maja 2014 r. w Kielcach

sprawy z powództwa K. K. (1)

przeciwko D. W.

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Końskich

z dnia 30 lipca 2013 r. sygn. I C 532/12

zmienia zaskarżony wyrok w całości i zobowiązuje D. W. do złożenia w terminie do 31 maja 2014r oświadczenia woli następującej treści: „ D. W., córka K.i Z.przenosi na rzecz K. K. (1), syna W.i J.własność zabudowanej nieruchomości położonej we wsi P., gmina R.o powierzchni 1,67 ha składającej się z działek oznaczonych numerami: (...)i (...)dla której Sąd Rejonowy w Końskich prowadzi księgę wieczystą nr (...)” ; zasądza od D. W.na rzecz K. K. (1)kwotę 4 428 (cztery tysiące czterysta dwadzieścia osiem) złotych tytułem kosztów procesu za obie instancje; nakazuje pobrać od D. W.na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Końskich kwotę 3 000 (trzy tysiące) złotych tytułem kosztów sądowych.

IICa 1410)13

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 30 lipca 2013r Sąd Rejonowy w Końskich oddalił powództwo K. K. (1)przeciwko D. W.o zobowiązanie do złożenia woli o przeniesieniu własności nieruchomości na skutek odwołania darowizny z 7 marca 2007r . Nadto Sąd Rejonowy przyznał z sum Skarbu Państwa pełnomocnikowi z urzędu powoda koszty nieopłaconej pomocy prawnej z urzędu oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanej 3 930zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

Swoje rozstrzygnięcie Sąd Rejonowy oparł o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne. Darowizną z dnia 7 marca 2007r powód przekazał na rzecz pozwanej zamieszkałej w K. zabudowaną nieruchomość położoną w P. o powierzchni 1,67ha z ustanowieniem na rzecz darczyńcy nieodpłatnej i dożywotniej służebności mieszkania w całym

domu mieszkalnym i korzystania z obory. Wówczas pozwana była na emeryturze zaś powód zamieszkiwał z drugą małżonką, która zmarła w 2009r. Nie było wówczas uzgodnione kto będzie opiekował się powodem. Pozwana zawsze często przyjeżdżała do ojca a po śmierci jego żony częstotliwość i długość przyjazdów zwiększyła się, zdarzało się że przebywała w domu ojca po kilka miesięcy. W tym czasie dbała o ojca i posesję. Ojciec z córką spędzali także razem wszystkie święta. W czasie jej nieobecności powód zawsze miał zapewnioną opiekę ze strony rodziny mieszkającej w P., córki I. K., synowej Z. K., czy wnuczki A. K. mieszkającej naprzeciwko. W 2012r D. W. przebywała u ojca od lutego do kwietnia, ponownie przyjechała 8 maja i przebywała do 17 sierpnia 2012r. W tym czasie w dniu 4 czerwca powód miał wypadek z palcem w związku z którym przebywał w szpitalu, gdzie odwiedzała go pozwana, a po wyjściu do domu zmieniała opatrunki i robiła zastrzyki. Pozwana 17 sierpnia 2012r wyjechała do domu w związku z problemami zdrowotnymi związanymi ze schorzeniami kręgosłupa i ostrogą piętową i koniecznością podjęcia leczenia. Uprzednio ustaliła, że w czasie jej nieobecności opiekę nad powodem sprawowała będzie wnuczka A. K.. Z ojcem rozstała się w zgodzie, Sam zawiózł ją na autobus. Po wyjeździe pozwanej do powoda zaczęła przyjeżdżać jego córka S. K. z mężem, która nie utrzymywała z nim kontaktu przez kilka lat i sprawować nad nim opiekę. W okresie od 25 września 2012r d 1 października 2012r powód przebywał w szpitalu, gdzie pozwana odwiedziła go. Pismem z 5 października 2012r powód odwołał darowiznę uczynioną na rzecz pozwanej dnia 7 marca 2007r z powodu rażącej niewdzięczności. W odpowiedzi pozwana sprzeciwiła się zarzutom i uznała, że jest przez ojca i siostrę S. K. nękana by zrzekła się nieruchomości. Kiedy pozwana przyjechała do ojca przed Wszystkimi Świętymi stwierdziła, że w domu zostały wymienione wszystkie zamki. Kiedy chciała się przywitać z ojcem ten odwrócił się od niej. Powód K. K. (1) ma 89 lat i leczy się na niewydolność krążenia, nadciśnienie tętnicze, napadowe migotanie przedsionków. Jest słabego wzroku. Zaliczony został do znacznego stopnia niepełnosprawności. Od zimy 2012r mieszka u córki S. K. w R..

W tym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał, że pozwana przeznaczala prawie cały swój wolny czas na sprawowania troskliwej opieki nad swoim ojcem, kosztem swojej najbliższej rodziny, męża, córki wnuczka. W święta nigdy nie zostawał sam. Opiekę sprawowała z dużym zaangażowaniem, w poczuciu miłości i szacunku do ojca, który nigdy na nią się nie skarżył. Sąd nie podzielił zarzutu powoda o pozostawieniu go samego w sierpniu 2012r, skoro uzgodniła ona iż opiekę nad nim będzie sprawowała mieszkająca naprzeciwko A. K.. Sąd Rejonowy odmówił wiary powodowi w części w jakiej wskazał, że powodem darowizny była obietnica pozwanej sprowadzenia się na emeryturze do niego i sprawowania nad nim opieki. W dacie darowizny żyła żona powoda i nie było potrzeby poruszania kwestii opieki nad nim. Powództwo podlegało oddaleniu gdyż brak w sprawie dowodów by pozwana dopuściła się względem ojca rażącej niewdzięczności. Sąd nie kwestionuje, że obecnie stan zdrowia powoda, a w szczególności znaczne problemy ze wzrokiem sprawiają, że wymaga on stałej opieki. Powód i obecni opiekunowie jednak utożsamiają sprawowanie nad nim opieki z własnością nieruchomości, stąd naciski na pozwaną by przeniosła własność nieruchomości.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł powód zarzucając naruszenie art 233§1 k.p.c. poprzez sprzeczność ustaleń sądu z zebrany materiał dowodowy, w szczególności oparcie się wyłącznie na zeznaniach pozwanej i zawnioskowanych przez nią świadków, zaś odmówienie wiarygodności zeznaniom powoda i zgłoszonych przez niego świadków. Wniósł o zmianę wyroku przez uwzględnienie powództwa. Zakwestionował ustalenie jakoby pozwana nie zobowiązywała się w zamian za darowiznę do opieki nad powodem, oraz pominięcie zasadniczej bezspornej okoliczności, że powód wymaga bezwzględnej opieki osoby drugiej, także w nocy. Wiek i stan zdrowi powoda winien być przesłanką oceny zachowania pozwanej z punktu widzenia rażącej niewdzięczności. Powód winien mieć zapewnioną opiekę przez całą dobę, jeżeli nie osobistą pozwanej to osoby wynajętej. Zakwestionował także ustalenie co do przebiegu wizyty pozwanej z ojcem u S. K. w sierpniu 2012r bo w istocie to pozwana zrzekła się wówczas opieki nad ojcem.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja odniosła zamierzony skutek i doprowadziła do zmiany zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa.

W pierwszym rzędzie stwierdzić trzeba, że Sąd Okręgowy podziela ustalenia Sądu Rejonowego co do tego, że do 17 sierpnia 2012r pozwana w sposób prawidłowy i oddany wykonywała pieczę nad ojcem, choć powód już wówczas

sygnalizował, że z uwagi na wiek i schorzenia chciałby stałej opieki osoby zamieszkałej z nim. W tamtym okresie zamiennie okresowo dochodząc opiekę nad powodem sprawowały także zamieszkałe naprzeciwko powoda synowa Z. K. i wnuczka A. K. oraz druga córka I. K., która jednak musiała poświęcać wiele czasu na opiekę nad chorym mężem. Co do tego okresu nie ma podstaw do uwzględnienia apelacji.

Zarzut obrazy art. 233kpc jest zasadny co do ustaleń dotyczących uzgodnień między stronami przy umowie darowizny co do opieki na przyszłość nad powodem. Przekonują zeznania powoda, iż zdecydował się na przekazanie gospodarstwa córce zamieszkałej aż w K., mimo posiadania licznej rodziny mieszkającej w pobliżu jego miejsca zamieszkania, mając zapewnienie o takiej opiece. Fakt sprawowania rzeczywistej opieki przez pozwaną dowodzi powyższych ustaleń. To ona, będąc już na emeryturze otrzymała w darowiźnie zasadniczą część gospodarstwa rolnego, a inne osoby tylko niewielkie działki niezabudowane. Sąd Okręgowy nie podziela ustaleń Sądu Rejonowego także i w tej części w jakiej przyjmuje on, iż wyjeżdżając 17 sierpnia 2012r do K. zapewniła ona opiekę nad ojcem przez A. K.. Zdziwiająco było w zeznaniach tego świadka to, że bez uzgodnień z pozwaną i powodem sama po dwóch dniach zrezygnowała z tej opieki, gdy zobaczyła, iż do powoda przyjeżdża S. K.. Ostatecznie na rozprawie apelacyjnej w dniu 13 maja 2014r pozwana przyznała wersję powoda oraz świadka S. K., iż bezpośrednio przed wyjazdem do K. w sierpniu 2012r pozwana z ojcem udali się do świadka, z którym po konflikcie o dział spadku po żonie powoda i matce pozwanej i świadka, kilka lat nie utrzymywali kontaktów i w czasie tej wizyty poprosiła o przejęcie opieki nad ojcem. Po tejże wizycie świadek K. zaczęła jeździć do ojca i opiekować się nim. Jest już bezsporne i przyznane przez pozwaną przed Sądem Rejonowym, że jednocześnie S. K. z ojcem bardzo często dzwonili do pozwanej by ponownie przejęła opiekę i poruszali też kwestię darowizny. Pozwana wymuszała na siostrze dalszą opiekę nie podając terminu planowanego przyjazdu. Gdy w czasie takiej rozmowy telefonicznej usłyszał on od pozwanej, że „nie wie co będzie dalej” (k-125), powód dostał ataku migotania przedsionków i trafił do szpitala, gdzie przebywał od 25 września 2012r do 1 października 2012r. Pozwana odwiedziła ojca w szpitalu lecz nie zainteresowała się kto ojca zabierze ze szpitala, kto zapewni mu później opiekę. Przyznała słuchana jako strona, iż uważała, że uczyni to siostra. Zdarzenie to zaważyło na decyzji powoda o odwołaniu darowizny i o zmianie kluczy do domu, co z kolei poróżniło też dalszą rodzinę. Gdy bez uprzedzenia pozwana przyjechała przed Wszystkimi Świętymi ojciec nie przywitał jej przychylnie, odwrócił się. Mimo iż stwierdziła, że lodówka jest pusta nie podjęła działań mających na celu zapewnienie opieki. Wówczas już toczyła się sprawa niniejsza. Gdy w połowie grudnia 2012r ojciec zachorował na zapalenie płuc zamieszkał u S. K., gdzie zasadniczo przebywał kilka miesięcy. Po powrocie do domu zamieszkał sam. Od tej pory w toku postępowania międzyinstancyjnego i apelacyjnego obie córki zapewniają mu okazjonalną opiekę. S. K. zapewnia wizyty u lekarzy i badania lekarskie, przyjeżdża do ojca raz na dwa tygodnie przywoząc posiłek. Przygotowuje też leki na dalszy okres. Pozwana przyjeżdża do ojca na kilka dni w miesiącu i wtedy opiekuje się ojcem. Powód przyjmuje tę pomoc „od D.” jednak dalej chce odwołać darowiznę, gdyż w istocie mieszka sam, nie radzi sobie, posiłki ciepłe je rzadko, sam umie i może tylko ugotować mleko, lekarstwa bierze nieterminowo (zeznania stron protokół elektroniczny i papierowy z rozprawy z dnia 13 maja 2014r.)

Jako przesłankę uprawnienia darczyńcy do odwołania darowizny ustawodawca w art. 898 k.c. statuuje rażącą niewdzięczność. Posługuje się więc typowym zwrotem niedookreślonym, pozostawiając sądowi ustalenie, czy konkretne zachowania mieszczą się w pojęciu rażącej niewdzięczności i odsyłając w tym zakresie przede wszystkim do układu norm moralnych.

Dobre obyczaje w konkretnym środowisku i zwyczajowe relacje między obdarowanym a darczyńcą mogą stanowić jedno z pomocnych w ocenie zachowania obdarowanego kryteriów.

Wprawdzie do essentialia negotii umowy darowizny nie należy obowiązek sprawowania opieki nad darczyńcą przez obdarowanego, to jednak umowa darowizny rodzi po stronie obdarowanego moralny obowiązek wdzięczności, który nabiera szczególnej wymowy, gdy do zawarcia umowy dochodzi między osobami najbliższymi, których powinność świadczenia pomocy i opieki wynika już z łączących strony umowy stosunków rodzinnych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2005r sygn ICK 112/05).

W świetle powyższego Sąd Okręgowy uznał, że w sprawie zachodzą przesłanki uzasadniające odwołanie darowizny. Ocena konkretnych zachowań pozwanej musi być oceniona w kontekście okoliczności, że powód jest osobą wymagającą bezwzględnej całodobowej opieki osoby drugiej. Zasadniczo rażąca niewdzięczność pozwanej tyczy się okresu po 17 sierpnia 2012r do chwili obecnej, a więc także w toku toczącego się postępowania. Pozwana nawet w toku toczącej się sprawy nie dostrzegła konieczności zapewnienia ojcu pełnej opieki. Już Sąd Rejonowy w treści swego uzasadnienia podkreślał, że obecny stan zdrowia powoda sprawia, iż wymaga on stałej opieki. Powód to osoba dziewięćdziesięcioletnia, praktycznie niewidząca, co potwierdzone zostało stosownymi zaświadczeniami lekarskimi oraz decyzją o znacznej niepełnosprawności. Cierpi na niewydolność krążenia, napadowe migotanie przedsionków, nadciśnienie tętnicze. Stale winien zażywać leki na rozrzedzenia krwi, krwotoki są niebezpieczne, a krew wymaga stałej kontroli medycznej. Nie jest w stanie dobrze sam kontrolować pobierania leków. Poraża stwierdzenie pozwanej słuchanej w charakterze strony, iż ojciec nie wymaga stałej opieki, gdyż jest w stanie wszystko koło siebie zrobić, ubrać się, umyć, ogolić, iść po zakupy. Owszem tak może być, ale mieć należy na względzie, że w tym wieku, przy istniejących chorobach mogą być dni innej dyspozycji. Nie jest także zapewnieniem opieki na święta, propozycja by powód pojechał do niej na święta, bo dowodzi to, iż pozwana nie dostrzega, iż dla człowieka w wieku powoda taki wyjazd może już przekraczać jego siły. Powód wymaga kontroli, gdyż mimo złego wzroku " porywa „ się do robienia rzeczy których nie powinien robić, wsiada do samochodu, chce coś robić siekierą i piłą. Pozwana z jednej strony twierdzi, że ojciec nie wymaga bezwzględnej opieki a z drugiej strony przyznaje, iż stale ulega wypadkom, skaleczył palca siekierą, na skutek nieogrzewania zachorował na zapalenie płuc a w ostatnim czasie przewrócił się i złamał żebro, oraz poparzył wrzątkiem palec i wymagał leczenia.

Pozwana świadomie nie zapewniła ojcu stałej opieki i nie dostrzega, iż w przyszłości winna taką zorganizować. Gdyby nie doszło do uzgodnień rodzinnych to winna taką opiekę zorganizować odpłatną. Sąd Okręgowy rozumie konieczność wypełniania przez pozwaną także obowiązków względem swojej rodziny zamieszkałej w K., córki, wnucząt, lecz obowiązkiem moralnym i prawnym pozwanej było zapewnienie stałej a nie doraźnej opieki ojcu w okresie jej nieobecności i to przez osobę, która dobrowolnie się tego podjęła a nie osobą na której to wymusiła. Zdaniem Sądu Okręgowego, wbrew ustaleniom Sądu Rejonowego, pozwana nie zapewniła ojcu opieki wyjeżdżając 17 sierpnia 2012r. Nie była to, jak podawała przed Sądem Rejonowym, A. K., a o opiekę poprosiła siostrę S. K. z którą relacje rodzinne były skomplikowane. Przerzuciła pełną opiekę na nią bezterminowo, z zaskoczenia, bez dokładnych uzgodnień. Rozmowy telefoniczne między stronami z tego okresu wskazują na to, że powód miał żal, iż nie jest jasna jego sytuacja na przyszłość. Także dziwi zachowanie pozwanej w czasie odwiedzin ojca w szpitalu, kiedy nie zainteresowała się kto ojca odbierze ze szpitala, kto się nim zajmie po powrocie do domu. Przerzuciła nadal tę opiekę na siostrę (na której taki obowiązek moralny także istniał i go wypełniała i wypełnia w określonym rozmiarze). Także w czasie przyjazdu na Wszystkich Świętych 2012r pozwana gdy dostrzegła pustą lodówkę nie podjęła działań z tym związanych a dotknięta chłodnym zachowaniem ojca opuściła mieszkanie. Przede wszystkim na ocenę zachowania pozwanej jako rażącej niewdzięczności wpływ na wyobrażenie pozwanej co do zakresu jej przyszłej opieki nad ojcem. Nie dostrzega iż stan aktualny jest nie do zaakceptowania.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok i uwzględnił powództwo (art. 386 par 1 k.p.c). Pozwana jest zobowiązana do zwrotu powodowi kosztów procesu za obie instancje obejmujących wynagrodzenie pełnomocnika z urzędu ustanowionego dla powoda (art. 98 k.p.c w związku z par 6 ust 5 i par 13 ust1, par 2 ust 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002r w sprawie opłat za czynności adwokackie). Pozwana została także obciążona jako przegrywająca kosztami sądowymi obejmującymi opłaty od pozwu i od apelacji.

SSO B Dziewięcka SSO M Klesyk (spr) SSO T Kołbuc.